

Janusz Misiewicz

Rola i miejsce Pisma świętego w życiu Kościoła

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/2, 125-132

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ MISIEWICZ

ROLA I MIEJSCE PISMA ŚWIĘTEGO W ŻYCIU KOŚCIOŁA

Od strony zasadniczej Pismo święte w Kościele było zawsze uważane za podstawę teologii, przepowiadania, życia chrześcijańskiego. Praktycznie jednak w różnych okresach historii Kościoła różnie stosowano tę zasadę. Pismo św. bowiem – będące Słowem Bożym skierowanym do człowieka i źródłem Objawienia – często traktowane było czysto instrumentalnie, jako pomoc i źródło cytatów, służących potwierdzeniu wyimaginowanych niejednokrotnie tez. Zastrzeżenie to dotyczy, niestety, i naszych czasów. Zadanie więc naszego artykułu polegać będzie na prześledzeniu stosunku Kościoła do Pisma św. w toku historycznym, a później ukazanie nauki i wskazań Soboru Watykańskiego II odnośnie do roli i miejsca Pisma św. w życiu Kościoła.

Wydawać by się mogło, że mówienie o Soborze, w 30 lat po jego zakończeniu, jest już pewnym anachronizmem. Tymczasem praktyka duszpasterska dowodzi, że nie dokonała się jeszcze w pełni recepcja nauki Soboru o miejscu Biblii w przepowiadaniu eklesjalnym; ciągle jeszcze rola Pisma św. sprowadza się do inkrustowania kazań czy katechez wyrwanymi z kontekstu cytataми biblijnymi. Tymczasem Pismo św. to źródło i fundament zarówno teologii, jak i przepowiadania.

Od początków chrześcijaństwa aż do późnego średniowiecza status Biblii był właściwy. Znajdowała się ona w centrum nauczania i kościelnego przepowiadania. Teologia Ojców Kościoła była wyjaśnianiem Pisma św.; wielcy teologowie scholastyki byli „magistrii Sacrae Paginae”¹. Istniał bezpośredni związek pomiędzy „sacra doctrina” a „Sacra Pagina”.

Zmiana miejsca i znaczenia Pisma św. w teologii i przepowiadaniu Kościoła dokonała się dopiero w okresie potrydenckim wskutek polemiki z tezami protestantów, którzy przyjmując zasadę „sola Scriptura” i „solus

¹ J. K u d a s i e w i c z, *Pismo święte w teologii i duszpasterstwie*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 18.

Spiritus Sanctus” podważyli istnienie Tradycji i Urzędu Nauczycielskiego w Kościele. Reakcją na to było wyraźniejsze podkreślenie roli Kościoła i jego Urzędu, kosztem samych źródeł – Pisma św. i Tradycji. Narodziła się wówczas teologia Urzędu Nauczycielskiego sprowadzająca się do wykładu nauki Kościoła². Pismo św. stało się wówczas dostarczycielem „dicta probantia” – cytatów potwierdzających tezy zdefiniowane przez Urząd Nauczycielski Kościoła lub broniących tych tez przed zarzutami przeciwników³. Taki stan rzeczy nie mógł nie mieć wpływu na nauczanie kościelne. Kazanie, katecheza uzależnione od ówczesnej teologii coraz bardziej oddalały się od swych źródeł. Biblia w owym nauczaniu dostarczała jedynie cytatów oraz była źródłem pouczeń moralnych. Zadawano się także przekazem treści biblijnej jako czymś minionym, nie mającym większego związku ani wpływu na życie współczesnego człowieka. Pismo św. w okresie potrydenckim odgrywało więc jedynie rolę pomocniczą. Gdy w przepowiadaniu kładziono nacisk na historię, na wychowanie moralne, czy wreszcie usiłowano stosować metody psychopedagogiczne, rzadko szukano w Piśmie św. prawdziwego Objawienia. Przepowiadanie to miało charakter całkowicie niebiblijny⁴. W centrum nauczania katechetycznego znalazł się k a t e - c h i z m, który wyjaśniano i komentowano. Biblia była tylko jego nadbudową⁵. Taki stan rzeczy trwał przez wiele dziesiątków lat, pomimo prób przywrócenia Pismu św. należnego miejsca w teologii i życiu Kościoła.

Dopiero w ostatnich latach przed II wojną światową pod wpływem ruchu biblijnego i liturgicznego zaczęła się nowa orientacja w teologii i duszpasterstwie, zwana ruchem kerygmaticznym. Ruch ten dostrzegł w Piśmie św. Boże Objawienie, troskę o człowieka i Boży plan zbawienia. W miejsce swobodnego opowiadania historii biblijnej wprowadzono autentyczne teksty Pisma św., zaczęto przepowiadać kerygmę. Jednak mimo olbrzymich zalet odnowa kerygmaticzna nie spełniła wszystkich pokładanych w niej nadziei. Liturgiczny wykład tekstu biblijnego jako metoda poszukiwania kerygmatu w katechezie, często brak pogłębienia teologicznego i umiejętności wykorzystania zdobyczy współczesnej egzegezy, wreszcie nieuwzględnianie osiągnięć psychologii rozwojowej musiały doprowadzić do kryzysu, w jakim

² G. C o l o m b o, „Dogmatica” e „Biblica”, „Rivista biblica”, 21(1973) 247.

³ J. K u d a s i e w i c z, „*Dei Verbum*” w opinii biblistów, „Znak”, 18(1967) s. 207 oraz M. F i n k e, *Odnova katechetyczna*, w: *Pod tchnieniem Ducha Świętego. Współczesna myśl teologiczna*, red. M. Finke, Poznań – Warszawa – Lublin 1964, s. 566.

⁴ J. C h a r y t a ń s k i, *Rola i miejsce Pisma świętego w katechezie po Soborze Watykańskim II*, w: *Chrystus wzywa i uczy*, Warszawa 1971, s. 102.

⁵ B. D r e h e r, *Zur Gestalt einer künftigen Schulbibel*, „Theologische Quartalschrift”, 138(1958) 78.

tuż przed Soborem znalazła się katecheza biblijna, albo szerzej – całe kościelne nauczanie⁶.

Sobór Watykański II nieprzypadkowo więc reformę Kościoła w jego teologii i duszpasterstwie rozpoczął od pełniejszego i głębszego spojrzenia na Biblię. Jednym z wielkich osiągnięć Soboru było właśnie przywrócenie należnego miejsca Pismu św. w życiu Kościoła, a więc w teologii, liturgii, katechezie, prywatnej modlitwie wiernych, wreszcie w innych formach duszpasterstwa⁷. To, czego dokonał Sobór – stawiając znów Pismo św. w centrum życia i nauczania Kościoła – słusznie nazwano „milczącą rewolucją”⁸.

Dowartościowanie Pisma św. dostrzegamy już w pierwszej Konstytucji Soboru, w Konstytucji o Liturgii: „Chrystus jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi” (KL 7). Nie jest więc ono skarbcem pobożnych przykładów, ale utwalonym na piśmie Słowem Bożym. Gdy czyta się Pismo święte, wówczas On sam – żywy Bóg – mówi do człowieka, objawiając swą zbawczą wolę.

Jednak do najważniejszych dokonań Soboru w interesującej nas tematyce należało uchwalenie Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym – *Dei Verbum*. To szczególne znaczenie Konstytucji zostało wyznaczone przede wszystkim ze względu na jej treść, dotyczącą podstawowego problemu religii chrześcijańskiej – tj. Bożego Objawienia. Konstytucja – przede wszystkim – ukazuje Objawienie jako historyczny proces interwencji Bożych w dziejach ludzkości i związane z tymi wydarzeniami słowa (KO 2). Wydarzenia zarówno Starego jak i Nowego Testamentu są nie tylko faktami należącymi do przeszłości – są one nosicielami Objawienia⁹. Mówią nam o Bogu, Jego tajemnicach, ale również o Jego planach wobec ludzkości. Na wielu miejscach Konstytucja o Objawieniu podkreśla charakter dialogiczny Objawienia, tj. wezwania domagającego się odpowiedzi. „Przez to Objawienie Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół, aby ich zaprosić do wspólnoty ze sobą i przyjąć ich do niej” (KO 2). Dialog ten zapoczątkowany w interwencjach Bożych trwa ciągle poprzez Pismo św., „albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę” (KO 21). Na to wezwanie człowiek ma odpowiedzieć. Jest nią „posłuszeństwo wiary” – „przez które człowiek z wolnej woli cały się

⁶ G. K u s z, *Biblia w katechezie*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, dz. cyt., s. 96.

⁷ KO 24; DFK 16; KL 7.

⁸ K. R a h n e r, *Wolność teologii a ortodoksja Kościoła*. „Concilium”, 1-10(1971) s. 279.

⁹ S. Ł a c h, *Pismo święte w nauce Soboru Watykańskiego II*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 10(1967) 18.

powierza Bogu, okazując pełną uległość rozumu i woli” (KO 5). Do takiej odpowiedzi ma prowadzić spotkanie z Pismem świętym.

Szesty rozdział Konstytucji *Dei Verbum* zatytułowano: „Pismo święte w życiu Kościoła”. Choć w zamyśle Ojców Soboru rozdział ten miał mieć jedynie cele praktyczne, niemniej jednak posiada on wiele elementów doktrynalnych. W KO 21 Sobór stwierdza: „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota, tak ze stołu Słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego”. W KO 26 zaś czytamy: „Jak z ciągłego uczestnictwa w tajemnicy eucharystycznej życie Kościoła rośnie, tak spodziewać się wolno nowego bodźca dla życia duchowego ze wzmożonej czci dla Słowa Bożego”. Te dwa miejsca rozdziału VI są dowodem pięknej myśli pierwszych wieków istnienia Kościoła, kiedy to Eucharystia wraz z lekturą Pisma św. była źródłem głębokiego życia religijnego¹⁰. Dzięki czytaniu Biblii pierwsi chrześcijanie odtwarzali w sobie żywy obraz Chrystusa. W liturgii Słowo Boże przychodziło od ołtarza i ambony w postaci Eucharystii i Pisma św. (KL 51; 56). Dalej Konstytucja stwierdza: „Kościół zawsze uważał i uważa owe Pisma zgodnie z Tradycją Świętą za najwyższe prawidło swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i raz na zawsze utrwalone na piśmie przekazują niezmiennie słowo samego Boga, a w wypowiedziach Proroków i Apostołów pozwalają rozbrzmiewać głosowi Ducha Świętego” (KO 21). Pismo św. jest dla Kościoła najwyższą regułą wiary. Przekazuje niezmiennie słowo samego Boga, a więc uczestniczy w historycznej jedności i niepowtarzalności Bożego Objawienia.

Takie rozumienie Pisma św. z konieczności musi mieć wpływ na uprawianą teologię i duszpasterstwo Kościoła. Dlatego też Sobór postuluje dalej: „Trzeba więc, aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem świętym” (KO 21). Z kontekstu VI rozdziału Konstytucji wynika, że przez „nauczanie kościelne” rozumie się: teologię (KO 24), egzegezę (KO 23), kaznodziejstwo, katechezę i wszelkie inne nauczanie (KO 24)¹¹. Zarówno dla teologii jak i dla katechezy Pismo św. ma być najwyższą regułą wiary, źródłem, z którego czerpie swe treści teologia jak i całe kościelne przepowiadanie. Z zasady tej płyną bardzo ważne wnioski. Po pierwsze: Pismo św. ma być punktem wyjścia refleksji teologicznej i pastoralnej; ma ono inspirować, dostarczać tematów i terminologii, a nie cytatów-dowodów. Po drugie: należy odwrócić porządek interpretacji Pisma św. i doktryny Kościoła – nie Pismo św.

¹⁰ W. S m e r e k a, *Pismo święte w życiu Kościoła*, w: *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Bożym Objawieniu*, red. K. Wojtyła, Kraków 1968, s. 168.

¹¹ K u d a s i e w i c z, *Pismo święte w teologii*, dz. cyt., s. 27.

rozważać w ramach doktryny Kościoła, ale doktrynę w ramach świadectwa Pisma¹². Aby ziścić te postulaty Pismo św. musi zająć najpierw należne mu miejsce w teologii. Dlatego Konstytucja stwierdza: „Teologia święta opiera się, niejako na trwałym fundamencie, na pisanim Słowie Bożym łącznie z Tradycją świętą. W nim znajduje swe najgruntowniejsze umocnienie i stale się odmładza, badając w świetle wiary wszelką prawdę ukrytą w misterium Chrystusa (...). Niech przeto studium Pisma świętego będzie jakby duszą teologii świętej” (KO 24)¹³.

Pismo św. jest więc dla teologii fundamentem. Fundament ma to do siebie, że stanowi podstawę; jest on także czymś chronologicznie pierwszym. To Pismo św. jest podstawą teologii, na nim ona się opiera i z niego czerpie prawdy Objawienia. Z Pisma św. więc, jak stwierdza Sobór, teologia czerpie swą skuteczność i żywotność. To „odmładzanie się teologii” dokonuje się właśnie poprzez powrót do jej źródeł, do fundamentu, do Biblii.¹⁴ Jest ona przecież „duszą” całej teologii (KO 24). Ale nie tylko teologii. „Tymże słowem Pisma świętego żywi się również korzystnie i święcie się przez nie rozwija posługa słowa, czyli kaznodziejstwo, katecheza i wszelkie inne nauczanie, w którym homilia liturgiczna winna mieć szczególne miejsce” (KO 24).

To „żywienie się” kaznodziejstwa, katechezy Pismem świętym nakazuje nowy typ nauczania kościelnego. Podobnie jak ubiblijnia teologia, także i nauczanie ma mieć hermeneutyczny i biblijny charakter¹⁵. Ma być wyjaśnieniem Słowa Bożego w obecnej chwili, uwzględniając pytania i problemy człowieka współczesnego, jego poziom religijny i umysłowy. Ma przekazywać wiernym autentyczne Słowo Boże zawarte w Piśmie świętym lub – inaczej: autentyczny kerygmat biblijny. Katecheza biblijna i homilia mają odpowiedzieć na pytanie, jaką prawdę zbawienia chciał autor natchniony wypowiedzieć, a jednocześnie do czego wzywa to człowieka w jego konkretnej, życiowej sytuacji.

Aby katecheza czy homilia mogły sprostać tym zadaniom potrzeba, aby wszyscy, którzy zajmują się posługą słowa w Kościele otrzymali odpowiednie przygotowanie. „Konieczną przeto jest rzeczą, aby wszyscy duchowni, zwłaszcza kapłani Chrystusowi i inni, którzy jak diakoni i katechiści, zajmują się prawowicie posługą słowa, dzięki wytrwałej lekturze i starannemu

¹² Tamże, s. 28.

¹³ W Dekrecie o formacji kapłańskiej stwierdza się wprost, że Pismo święte „winno być duszą całej teologii” (DFK 16).

¹⁴ J. K u d a s i e w i c z, *Proforystyka pastoralna. Pismo Święte jako księga Ludu Bożego*, w: *Wstęp ogólny do Pisma świętego*, red. J. Szlaga, Poznań – Warszawa 1986, s. 241.

¹⁵ K u d a s i e w i c z, *Pismo św. w teologii*, dz. cyt., s. 34.

studium przyglęli do Pisma świętego, aby żaden z nich nie stał się „próżnym głosicielem Słowa Bożego na zewnątrz, nie będąc wewnątrz jego słuchaczem” (KO 25). Postulatem Soboru stało się więc, aby wszyscy sprawujący posługę słowa w Kościele otrzymali odpowiednią formację biblijną¹⁶. Jednocześnie Konstytucja wskazuje, gdzie głosiciele Słowa Bożego mają szukać pomocy w swym studium: „Oblubienica Słowa Wcielonego, czyli Kościół, przez Ducha Świętego pouczony, usiłuje coraz głębsze uzyskać zrozumienie Pisma świętego, by dzieci swoje bezustannie karmić Słowami Bożymi (...). Egzegeci zaś katolicy i inni uprawiający zaś świętą teologię powinni starać się, by wspólnym wysiłkiem pod nadzorem Urzędu Nauczycielskiego przy zastosowaniu odpowiednich pomocy naukowych, tak badać i wyklądać boskie pisma, by jak najliczniejsi słudzy Słowa Bożego mogli z pożytkiem podawać ludziom pokarm owych Pism” (KO 23).

Wiadomo, jak wielkie znaczenie dla badań egzegetycznych miało ogłoszenie encykliki Piusa XII *Divino afflante Spiritu*. Zezwoliła ona badaczom biblijnym korzystać ze zdobyczy nauk świeckich i stosować już odważnie metodę gatunków literackich. Ojcowie Soboru, zachęcając do studium Pisma św. pragną, aby egzegeci nadal pracowali nad rozpoznawaniem gatunków literackich w Biblii, aby zwracali uwagę na panujące w tym czasie „zwyczaje, naturalne sposoby myślenia, mówienia i opowiadania, które zwykło się było stosować w owej epoce przy wzajemnym obcowaniu ludzi ze sobą” (KO 12). Dawniej Pismo św. traktowano jako zjawisko literackie odosobnione i patrzono na księgi święte jako na zbiór utworów powstałych nieomal w cudowny sposób, nie przypuszczając nawet, że pisarze natchnieni byli autorami poddanyymi wszystkim prawom powstawania i rozwoju literatury Wschodu¹⁷. Dlatego też Konstytucja kładzie tak wielki nacisk na właściwe ukierunkowanie badań biblijno-egzegetycznych, na stosowanie zasad hermeneutycznych, rozpoznawanie środków literackiego wyrazu,

¹⁶ J. Kudasiewicz twierdzi na podstawie analiz dokumentów soborowych i posoborowych, że powinna ona być:

- a. nowoczesna – wprowadzać we współczesne metody egzegetyczne,
- b. teologiczna – zapoznawać z głównymi tematami Objawienia,
- c. ascetyczna – prowadzić do codziennego czytania,
- d. duszpastersko-praktyczna – przygotowywać do przyszłej pracy biblijnej.

Por. J. K u d a s i e w i c z, *Formacja biblijna teologów i duszpasterzy w świetle Vaticanum II*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 53(1977) 180.

¹⁷ Na starożytnym semickim Wschodzie odkryto różnorodne gatunki literackie, które również poprzez porównanie odnaleziono w Biblii: w Starym Testamencie historie budujące, historie eponimów, opowiadania etiologiczne; w Nowym Testamencie – apoftegmaty, paradygmaty, przypowieści, nowele, hymny itd. Por. S m e r e k a, *Pismo św. w życiu Kościoła*, dz. cyt., s. 162.

a wszystko po to, aby „słudzy Słowa Bożego mogli z pożytkiem podawać ludziom pokarm owych Pism” (KO 23).

Życzeniem Soboru było także, aby „wierni Chrystusowi mieli szeroki dostęp do Pisma świętego” (KO 22). Realizacja tej sugestii domaga się z konieczności dobrego przekładu Pisma świętego. Nie wystarczą więc tylko same badania biblijne. Należy również dać wiernym tekst jasny, we współczesnej szacie słownej, zrozumiały dla każdego czytelnika. Ostatni rozdział Konstytucji przypomina historię przekładów takich jak Septuaginta – pierwsze tłumaczenie tekstu hebrajskiego na język grecki¹⁸. Następnie Konstytucja mówi o przekładach wschodnich i łacińskich, z których szczególne miejsce zajmuje Wulgata. Wszystkie te tłumaczenia powstały dla zaspokojenia potrzeb ludzi im współczesnych.

Ojcowie Soboru zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że terenem najbardziej podatnym do zbliżenia i pojednania chrześcijan jest Biblia – Słowo Boże zwrócone do wszystkich ludzi. Dlatego Konstytucja *Dei Verbum* korzystając wiele z dorobku braci odłączonych, tak w zakresie metod naukowych, jak i w praktycznym podejściu do świętych ksiąg, chce wskazać na Pismo święte jako na więź i podstawę łączącą wszystkich chrześcijan (KO 22). To ekumeniczne ujęcie Pisma świętego domaga się, aby nauczanie chrześcijańskie powróciło do swych biblijnych źródeł, do bezpośredniego klimatu ksiąg świętych. Ma ono w każdej formie odnajdywać swą siłę, jedność i łączność z Biblią. Biblia zatem to najważniejszy teren, na który można wstąpić wraz z braćmi odłączonymi. Ma być ona pomostem, na którym nastąpić może zjednoczenie wszystkich chrześcijan. O tym myśleli Ojcowie Soboru, wyrażając zgodę na to, aby pierwsze porozumienie nastąpiło poprzez wspólny przekład Pisma świętego, przy którym współdziałaliby ze sobą uczeni katolicy i bracia odłączeni (KO 22).

Równie ważnym zagadnieniem ostatniego rozdziału Konstytucji *Dei Verbum* jest zachęta do czytania Słowa Bożego indywidualnie i prywatnie, zarówno przez osoby duchowne jak i świeckie (KO 25-26). Jeszcze nigdy w historii chrześcijaństwa nie zwracał się Kościół z tak silną i powszechną zachętą do lektury Biblii¹⁹. Polecenie czytania Pisma świętego kieruje się przede wszystkim do kapłanów, katechetów i innych sług słowa, których zadaniem jest głoszenie nauki Chrystusowej, aby „przez częste czytanie Pisma świętego nabywali wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa (Flp 3,8)” (KO 25)²⁰. Owo „przyłgnięcie do Pisma świętego” ma się dokonywać

¹⁸ Został on dokonany na przestrzeni ostatnich trzech wieków przed Chrystusem. Por. A. Tronina, *Tekst Pisma świętego*, w: *Wstęp ogólny*, dz. cyt., s. 164.

¹⁹ K u d a s i e w i c z, *Pismo święte w teologii*, dz. cyt., s. 35.

²⁰ Por. także KL 35; KK 17; DFK 4 i 8.

w liturgii świętej, na katechezie, poprzez pobożną prywatną lekturę oraz medytację (KO 25). Sobór domaga się, aby lektura Pisma świętego uczyła, w jaki sposób Słowo Boże przyjmować, jak współpracować z nim, aby nauki tam zawarte stały się aktywnym pierwiastkiem zmuszającym do pracy nad sobą, do zmiany swego dotychczasowego życia.

Na koniec naszych rozważań, dotyczących roli Pisma św. w życiu Kościoła należy jeszcze raz podkreślić, że Pismo święte – zawierające orędzie zbawienia skierowane do człowieka – ma mieć w Kościele, w jego nauczaniu, miejsce uprzywilejowane. Jest ono przecież księgą Jego wiary, miejscem spotkania człowieka z objawiającym się Bogiem. Dziś – trzydzieści lat po Soborze – postawiliśmy pytanie: czy postulaty dokumentów soborowych zostały zrealizowane? Czy to, co w nauce Soboru nazwano „milczącą rewolucją”, zostało wprowadzone w życie? Mimo wszystko, wydaje się, że nie. Ciągłe jeszcze współczesne nauczanie – homilia, katecheza czy kazanie – pozbawione jest wewnętrznego związku ze swym fundamentem i źródłem – z Pismem św.; ciągle jeszcze nie jest to nauczanie biblijne. Może i tu należy poszukiwać przyczyn małej skuteczności katechez czy kazań. Najwyższy więc już czas na „rewolucję”.